

m.in. na Forum Ekonomicznym w Davos. W trakcie nawiązywanej tam współpracy i zawieranych porozumień rodzą się i umacniają światowe monopole informacyjne, finansowe, handlowe, paliwowe, informatyczne, energetyczne, żywnościowe, kosmetyczne, farmaceutyczne, oświatowe, reklamowe, naukowe i wydawnicze, zdominowujące przestrzeń wewnątrzpaństwowe poprzez narzucanie standardów i reguł. Dziś nie tylko już rynek nie jest wolny, ale zmonopolizowany i scentralizowany. Również „nauka już dawno przestała być bezinteresownym dążeniem do obiektywnej prawdy, stając się kolejnym narzędziem służącym zdobywaniu i utrzymywaniu władzy”¹⁰⁶¹. O ile kiedyś bywało podobnie, tym razem chodzi o pełny i trwały monopol władzy globalnej, możliwy z racji bezpośredniego, natychmiastowego i nieprzerwanego przyłączenia każdego i wszystkiego do jednej sieci transmisji danych.

3.7. Transformacja państwa

Podwójna transformacja

Transformacja państwa jest jednym z elementów wielkiej transformacji, która wchodzi obecnie w fazę Wielkiego Resetu i oznacza również reset jego roli i struktur. Nowe, zresetowane państwo, choć nominalnie nadal tak jest określane, zmienia swój podstawowy sens politycznej organizacji społeczeństwa, przekształcając się w segment imperialnej architektury i infrastruktury kontroli, technologicznie zintegrowany, ideologicznie zunifikowany i ekonomicznie zestandaryzowany z innymi segmentami. Za globalną transformacją państwa narodowego w kierunku segmentu imperium globalnego¹⁰⁶² stoi technologia informacyjna, ideologia afirmatywna i ekonomia inkluzywna. Te trzy czynniki łącznie stymulują, regulują i powodują podwójną transformację: od systemu międzynarodowego – międzypaństwowego do systemu ponadnarodowego – globalnego oraz od państw narodowych do krajów związkowych. Pierre Virion stwierdził już w latach sześćdziesiątych XX wieku, że: „Rząd światowy w pojęciu jego inspiratorów nie jest

¹⁰⁶¹ Zamorski, s. 15.

¹⁰⁶² Por. M. Ziętek-Wielomska, *Państwo narodowe a imperium. Dwie zasady organizacji globalnego ładu politycznego z punktu widzenia filozofii politycznej*, „Pro Fide, Rege et Lege” 2020, nr 84, s. 301–326.

sprawą, która by podlegała dyskusji. Narody i ludy nie mają tu nic do powiedzenia. Oczekuje się od nich jedynie posłuszeństwa, W przeciwnym wypadku Synarchia zostanie im narzucona siłą¹⁰⁶³. Dyktatura ta została zapowiedziana przed amerykańskim senatem w 1950 roku przez Paula Warburga: „Czy ktoś się zgadza, czy nie, będziemy mieli rząd ogólnoświatowy. Jedynym problemem, nad którym można się zastanawiać, jest pytanie, czy ten rząd światowy zostanie stworzony w wyniku porozumienia, czy podboju”¹⁰⁶⁴. Transformacja w tym kierunku jest agendą globalną, której zdają się być podporządkowane najbardziej znaczące zdarzenia współczesnej historii świata. Nawet pobieżna ich znajomość wskazuje na nieprzerwaną prawidłowość zmian w kierunku pogłębiania, poszerzania i przyspieszania globalizacji w drodze upaństwowienia świata.

Od kilku już dekad trwa niwelowanie znaczenia granic politycznych oraz dewaluowanie regulacji prawnych. Wiąże się z przechodzeniem od porządku opartego na wielości suwerennych państw narodowych do porządku jednego państwa globalnego. Dokonuje się to z wykorzystaniem transferów teleinformatycznych, alarmistycznych alertów klimatycznych oraz giełdowych spekulacji finansowych. Podstawowym narzędziem przełamania granic, monitorowania zjawisk i stymulowania procesów jest co najmniej od 1999 roku Internet. William Engdahl pisze: „Nowinką w Belgradzkim zamachu stanu przeciwko Miloszevicowi było wykorzystanie Internetu w szczególności chatroomów, komunikatorów i blogów oraz telefonów komórkowych i wiadomości SMS. Dzięki tym nowoczesnym technologiom, które dopiero co się pojawiły, garstka wyszkolonych przywódców mogła sprawnie sterować buntowniczą i podatną na sugestie młodzieżą generacji X, zwołując i odwołując na zawołanie protesty z jej udziałem”¹⁰⁶⁵.

Globalizacja mająca miejsce od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku ze znaczącym załamaniem w 2008 roku, do 2020 roku opierała się na głośnych zapewnieniach i żywionych nadziejach, że Internet uchroni świat przed konfliktami. Tak się jednak nie stało, a efektem internetyzacji świata stała się degradacja wielu wspólnot, nie tylko państwowych jako strzegących zasięgu swej jurysdykcji, ale także społecznych i narodowych. Miało i ma to miejsce w stopniu i zakresie wprost proporcjonalnym do stopnia i zakresu sieciowego przyłączania kolej-

¹⁰⁶³ Virion, dz. cyt., s. 69.

¹⁰⁶⁴ Cyt. za: tamże.

¹⁰⁶⁵ Engdahl, dz. cyt., s. 40.

nych obiektów (osób i rzeczy) oraz usieciowionego sterowania kolejnymi procesami (zdarzeniami i trendami). Odgórna technologizacja, ideologizacja i ekonomizacja państwa sprawiają, że traci ono atrybuty autentycznej i autonomicznej wspólnoty życia, a staje się sztucznym i obcym mechanizmem zarządzania. W miarę jak zanikają symptomy wspólnoty, dochodzi do tego, że: „Państwo to technika, technika utrzymywania porządku publicznego i administracji”¹⁰⁶⁶. Nie utożsamia się ono już z obywatelami skłanianymi do globalnej mobilności, ale z władzą nadzorowaną przez międzynarodowych menadżerów.

W wymiarze globalnym dążenie do równoważenia powojennej dominacji Zachodu wyraża grupa BRIC – Brazylia, Rosja Indie, Chiny, przekształcona w 2011 roku w BRICS z południową Afryką. „Wyraźna rekonfiguracja ładu międzynarodowego uwidoczniła się po kryzysie gospodarczym z lat 2008–2011, z którego Zachód wyszedł osłabiony, a wzrosła pozycja i rola nowych wschodzących mocarstw zrzeszonych w BRICS. [...] Rosnąca liczba pretendentów do decydowania o losach świata stanowi zasadnicze wyzwanie dla polityki zagranicznej państw”¹⁰⁶⁷. Obok nich i ponad nimi pojawiają się, a raczej wzmacniają twory niepaństwowe.

Światowa platforma

Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku Alvin Toffler pisał: „Przez minione trzy wieki podstawową jednostką światowego systemu było państwo narodowe. Ale ten budulec globalnego systemu sam zaczął się zmieniać. Uderzającym faktem jest to, że spośród wszystkich obecnych członków Narodów Zjednoczonych, mniej więcej jednej trzeciej zagrażają poważne rewolty, ruchy dysydenckie albo istnienie rządów na wygnaniu”¹⁰⁶⁸. Coraz mniej z tego, co odnosiło się niegdyś do państwa, dziś ma do niego zastosowanie. Poza nazwą coraz mniej z niego zostaje. Wskazuje się, że Grecy i Rzymianie zdecydowali się oddzielić od pól i lasów, a zatem od przyrody – od geobotanicznego kosmosu.

Rodzi się jednak pytanie: Jak to jest możliwe? Jak może człowiek odejść od wsi? Dokąd pójdzie, jeśli wieś pola i lasy są nieskończone,

¹⁰⁶⁶ Ortega y Gasset, dz. cyt., s. 126.

¹⁰⁶⁷ *Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, s. 12.

¹⁰⁶⁸ A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, przeł. B. Budrecka, L. Budrecki, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2006, s. 273.

jeśli to one stanowią cały świat?¹⁰⁶⁹ Jak jeszcze wcześniej pisał Ortega y Gasset: „To bardzo łatwe. Trzeba po prostu wyznaczyć kawałek ziemi, otoczyć go murami i w ten sposób z nieskończonej i amorficznej przestrzeni wydzielić część zamkniętą i skończoną. Oto i plac¹⁰⁷⁰. Ale tym placem, zwanym boiskiem czy platformą, jest dziś cały świat. Wszystko wskazuje, że ma on być miejscem pod budowę państwa globalnego, wznoszonego powabem idei oraz siłami techniki, o którym pisał niedawno Thomas Friedman jako o boisku, na którym miliardy ludzi uczestniczą w światowej konkurencji i współpracy¹⁰⁷¹, a które dziś okazuje się polem bitew i wojen¹⁰⁷².

Znoszenie suwerenności

Postrzeganie transformacji od suwerennego państwa narodowego do postaci segmentu państwa globalnego powiązane jest z rozumieniem innej zbieżnej transformacji: od liberalnego państwa kapitalistycznego do onnipotentnego państwa socjalistycznego. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku Hans-Peter Martin i Harold Schumann w głośnej książce *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt* pisali: „Wymuszona redukcja budżetów degradowuje polityków do roli zarządców niedoborów, którzy powołując się na wyższe moce ekonomicznego postępu nie biorą odpowiedzialności za rosnącą biedę, co podważa podstawy demokratycznego państwa. Chroniczne problemy finansowe są wszelako tylko jednym z wielu symptomów upadku polityki. Obok suwerenności walutowej i podatkowej chwieje się już następny filar państwa narodowego – państwowy monopol siły. Bowiemy tak samo jak banki i koncerny, również kryminalne giganty korzystają ze zniesienia ustawowych ograniczeń dla gospodarki. Ze wszystkich krajów uprzemysłowionych władze policyjne i sądownicze donoszą o gwałtownym wzroście zorganizowanej przestępczości. To, co jest dobre dla wolnego handlu, jest też dobre dla świata przestępczego¹⁰⁷³. Cytowani autorzy dostrzegali, że dotyczy to obrotu narkotykami, papierosami, bronią, alkoholem, kradzionymi sa-

¹⁰⁶⁹ Ortega y Gasset, dz. cyt., s. 167.

¹⁰⁷⁰ Tamże.

¹⁰⁷¹ Por. Friedman, dz. cyt., s. 222.

¹⁰⁷² Por. Kornaś, Michalkiewicz, dz. cyt.

¹⁰⁷³ Martin, Schumann, dz. cyt., s. 249.

mochodami czy imigrantami, ale mylnie obwiniali za to wolny rynek, z którego – i tylko z niego – pochodzą wszelkie dobra, którymi cieszą się obywatele i którymi chętnie szafuje państwo.

Słusznie krytykując kosmopolityczny (prokorporacyjny) neoliberalizm, niesłusznie przenosili swą krytykę na konserwatywny (proprzedsiębiorczy) liberalizm. Właśnie neoliberalizm stał za wyłączeniem spod państwowej kontroli transnarodowych korporacji, które od tamtego czasu urosły w siłę, nie tylko przewyższając siłę państw narodowych, ale wprost im zagrażając, dla swoich potrzeb je podporządkowując¹⁰⁷⁴. Zatem nie chodzi o eskalację ekonomicznej siły państwa, ale o korzystanie przez społeczeństwo z politycznego jego autorytetu. Trwająca od średniowiecza transformacja państwa w większe organizmy polityczne, do czasu rewolucji francuskiej nie oznaczała automatycznie wzrostu ich roli ekonomicznej. Europa: „W IX i X w. nie znała czegoś takiego jak silne scentralizowane państwo doby oświecenia. Na całym kontynencie istniały jeszcze państewka, w których słaba władza przyczyniała się do ogromnego wzrostu cywilizacyjnego. W tych niezwykle sprzyjających warunkach budował się fundament europejskiego kapitalizmu wolnorynkowego. Najważniejszymi elementami składowymi chrześcijańskiego średniowiecznego kapitalizmu były niezależne i samorządne miasta oraz gminy wiejskie. Pojawiały się one licznie już od X w. i przyczyniły się do prawdziwego demograficznego skoku. W latach 1000–1250 liczba ludności Europy wzrosła o połowę, podczas gdy wcześniej rosła w niezauważalny sposób. W miastach kwitło rzemiosło, w XII w. nastąpił postęp industrializacji”¹⁰⁷⁵. Transformacja zatem w kierunku coraz większych obszarowo i bardziej rozległych kompetencyjnie imperiów, ogranicza siły wytwórcze gospodarek i siły vitalne społeczeństw, umniejszając wolność i obniżając zamożność ludzi. Wyjaśnia to – dlaczego w miarę zbliżania się ludzkości do idei państwa globalnego, powraca ona do starożytnej rzeczywistości państwa niewolniczego. Państwo niewolnicze to państwo, w którym „masa ludzka będzie zmuszona przez prawo do pracy na rzecz mniejszości, ale za cenę takiego przymusu będzie się cieszyć bezpieczeństwem”¹⁰⁷⁶.

Założyciel Unii Paneuropejskiej Ryszard Coudenhove-Kalergi w książce *Apologia techniki*¹⁰⁷⁷ przewidział, że postęp techniczny wy-

¹⁰⁷⁴ Por. Korten, *Kiedy korporacje rządzą światem*.

¹⁰⁷⁵ Wozinski, dz. cyt., s. 57.

¹⁰⁷⁶ P. Lisicki, *Wstęp*, w: Belloc, dz. cyt., s. 9.

¹⁰⁷⁷ R.N. Coudenhove-Kalergi, *Apologie der Technik*, Forgotten Books 2018.

przedzi postęp moralny i społeczny ludzkości. Miałoby to przemawiać za zniesieniem suwerenności państwowej, uwalniając ludzkość od wojen. Wojna bowiem pokazuje, co czeka świat, jeśli technika wpada w ręce walczących stron. Program paneuropejski realizuje Klaus Schwab, który, jak pisze Ziętek-Wielomska, „czynnie angażuje się w niszczenie państw narodowych i tworzenie globalnych struktur rządzenia ludzkością, w oparciu o regionalne procesy integracyjne. Propaguje on ideologię kosmopolityczno-liberalną pośród elit globalnych oraz toruje jak się da drogę dla wielkiego kapitału i korporacji transnarodowych, ciągle powtarza, że globalne problemy mogą być rozwiązywane tylko na globalnym szczeblu, ponad państwami narodowymi. Walczy z wszelkimi formami nacjonalizmu i miesza etnicznie i cywilizacyjnie ludność, żeby zatarła swoją narodową tożsamość. Sam należy natomiast do szlachty pozbawionej ojczyzny i tożsamości narodowej”. Cytowana autorka podkreśla, że Schwab „tworzy kosmopolityczną elitę, która pracuje nad zjednoczeniem ludzkości poprzez budowanie wielkich przestrzeni gospodarczych zdominowanych przez ponadnarodowe korporacje”¹⁰⁷⁸.

Zagrożenia dla wolności

Zagrożeniem dla wolności są nadmiernie rozbudowywane struktury i nadmiernie zaangażowane w sprawy obywateli mechanizmy państwowe, kontrolowane i wyzyskiwane przez struktury poza- i ponadpaństwowe¹⁰⁷⁹. Maksymalistyczne systemy polityczne i przymusowe systemy społeczne przekreślają formowane przez stulecia, a nawet tysiąclecia zasady chrześcijańskie, wyrażone w katolickiej nauce społecznej, tj. zasadę pomocniczości, partycypacji czy solidaryzmu. Nazywając rzeczy po imieniu, można byłoby powiedzieć, że nowoczesne rozbójnictwo uprawiają tak sponsorowani przez państwo „dobroczyńcy” w postaci organizacji pożytku publicznego¹⁰⁸⁰, jak również opłacani

¹⁰⁷⁸ Ziętek-Wielomska, s. 146

¹⁰⁷⁹ Lucas, *Operacja Snowden*, dz. cyt., s. 25.

¹⁰⁸⁰ Rozbójnictwem nie jest przymusowe przejmowanie majątku w interesie publicznym, lecz wbrew niemu, kiedy świadczona jest pomoc jednym grupom poprzez zadłużanie wszystkich grup w celu chwilowej poprawy sondażowych notowań, nie zważając na długookresowe konsekwencje. Por. C. Klinsky, *W mackach fundacji. Jak organizacje pozarządowe próbują manipulować ludźmi*, dz. cyt., M. Yaziji, J. Doh, *Organizacje pozarządowe a korporacje*, przeł. M. Morel, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

z podatków opiekunowie społeczni czy utrzymywani z budżetu państwa politycy szczerze przyznający kolejne świadczenia. Roland Baader we wstępie do książki *Koniec pieniądza papierowego* stwierdza: „Buroforem pomiędzy rozbieżnymi siłami malejącej motywacji do działania i rosnącej mentalności popytu jest państwo, które popełniło największy błąd, udając źródło dobrobytu i gwaranta praw każdego obywatela do ziemskiego raj. Powoduje to gigantyczne przewartościowanie polityki, polityków i działaczy, a także de facto monopol władzy, spoczywający w rękach biurokratycznych kadr w stopniu niespotykanym nigdy wcześniej w wolnym państwie”¹⁰⁸¹.

Po pierwszej wielkiej transformacji polegającej na zmianie ustroju politycznego monarchicznego na republikański oraz systemu politycznego nomokratycznego na demokratyczny, w większości państw Europy po pierwszej wojnie światowej pojawiły się nieznanie wcześniej na taką skalę ustrojowe nadużycia i patologie, takie jak: centralizacja, biurokratyzacja, fiskalizacja, etatyzacja czy reglamentacja. Przekonanie, że republika jest nowoczesną formą państwa, a monarchia przestarzała, jest – jak uważa Erik von Kuehnelt-Leddihn – „prymitywne i świadczy o dziecinnym rozumieniu historii”¹⁰⁸². „Większości ludzi monarchia wydaje się teraz śmieszna. Toteż powrót do ancien régime jest niemożliwy. Ustrój monarchiczny utracił na zawsze swą legitymację. Powrót do monarchii nie byłby prawdziwym rozwiązaniem problemu. Monarchie, mimo że mają różne zalety w porównaniu z innymi ustrojami, również eksploatują i przyczyniają się do nadmiernego zorientowania na terażniejszość. Trzeba więc spojrzeć na demokrację jako ideę równie śmieszoną co monarchia, a może jeszcze bardziej od niej groteskową, wskazując na to, że jest przyczyną procesu decywilizacyjnego”¹⁰⁸³.

Jeszcze ważniejsze jest, aby sformułować pozytywną propozycję innego rozwiązania niż monarchia i demokracja, którą – zdaniem Hoppe’go – winna być idea ładu naturalnego. „Z jednej strony trzeba zrozumieć, że głównym motorem rozwoju cywilizacji nie jest eksploatacja ani w formie monarchii, ani w formie demokracji, lecz własność prywatna, produkcja i dobrowolna wymiana. Z drugiej strony trzeba przyjąć do wiadomości podstawową prawdę socjologiczną, która pozwala zauważyć jakie błędy popełniła historyczna opozycja antymonarchistyczna, że z socjologicznego punktu widzenia dla utrzymania

¹⁰⁸¹ Baader, *Koniec pieniądza papierowego*, s. 19.

¹⁰⁸² Von Kuehnelt-Leddihn, dz. cyt., s. 512.

¹⁰⁸³ Hoppe, dz. cyt., s. 117.

i obrony gospodarki opartej na prywatnej własności konieczne jest istnienie uznanej przez społeczeństwo naturalnej elity¹⁰⁸⁴. Podstawowym więc zagrożeniem dla wolności jest mylnie upowszechnione przekonanie, że demokracja oznacza silną władzę ludu, a jej łagodniejszą formę stanowi demarchia. Monokracja zaś to nieograniczone rządy jednostki, a to oznacza dyktaturę, choć nie tyranie¹⁰⁸⁵. W demokracji rządzić ma większość równych politycznie obywateli, osobiście, jak również przez swoich reprezentantów (deputowanych). „Na bazie Internetu rzeczy można w skrajnym wariacie tej drugiej sytuacji zbudować megatotalitarne państwo, o jakim nie śnili nawet najwięksi tyrani w dziejach ludzkości”¹⁰⁸⁶. Kierunkiem ustrojowo-polityczno-prawnej transformacji państwa jest ideologiczno-technologiczno-ekonomiczne zagrożenie dla ludzkiej wolności. Staje się ono tym większe, im bardziej struktury i procedury państwa globalnego landyzują państwa lokalne.

Przymusowe upolitycznienie globalne

Nie zawsze wiadomo, że „demokracja to nie samorząd, lecz najbardziej wszechogarniająca forma rządów, władza większości nad mniejszością, która u samych swych korzeni jest totalitarna, ponieważ żąda upolitycznionego społeczeństwa. Niektóre państwa każą swych obywateli, którzy nie chodzą do urn¹⁰⁸⁷. Współczesna tyrania też nie jest prostą nomokracją, jest wybieralna i nie rezygnuje z demokratycznej legitymizacji”¹⁰⁸⁸. Chociaż ludzie chcą i potrzebują stabilności państwa i wynikającej z niej pewności prawa, wciąż muszą się dostosowywać do nowych, sztucznie tworzonych wyzwań globalnych, które łatwo narzucać za pomocą globalnej architektury i infrastruktury przekazu informacyjnego.

Chociaż niekoncesjonowani przez państwa i niefaworyzowani przez media naukowcy zauważyli, że pandemii nie ma, panuje natomiast pan-

¹⁰⁸⁴ Tamże, s. 117.

¹⁰⁸⁵ Por. von Kuehnelt-Leddihn, dz. cyt., s. 7.

¹⁰⁸⁶ S. Krajski, *Od wydawcy*, w: Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu*, s. 12.

¹⁰⁸⁷ Tak zwany przymus wyborczy występuje między innymi w Australii czy Belgii. Najczęstszą formą sankcji za jego nieprzestrzeganie jest grzywna, istnieją jednak systemy, np. we Włoszech, gdzie – chociaż występuje on w sferze obowiązków obywatelskich – nie jest egzekwowany ze względu na brak przepisów wykonawczych.

¹⁰⁸⁸ Von Kuehnelt-Leddihn, dz. cyt., s. 647.

demia strachu, napędzana przez media i polityków; śmiertelność wcale nie jest wyższa niż dawniej, a sama choroba jest wariantem grypy; dramatyczne sytuacje, o których mówią media, zostały spreparowane albo wyolbrzymione; nie dzieje się nic, co usprawiedliwiłoby tak drastyczne środki, jak zatrzymanie ludzi w domach. Spostrzeżenia te jednak w niewielkim stopniu przedostają się do obiegu, gdyż media kontrolowane są przez wąską grupę właścicieli (BlackRock, Vanguard, Fidelity i State Street), którzy posiadają pakiety kontrolne akcji. W ten sposób „Internet jest kontrolowany przez globalne firmy blokujące dostęp do danych niezgodnych z obowiązującą wersją, a przeszłość jest wymazywana i zmieniana”¹⁰⁸⁹. Niemniej jednak stanowi on platformę politycznej, ekonomicznej i kulturowej globalizacji świata, na której uruchamiane są propagandowe, finansowe i dyscyplinarne instrumenty państwa globalnego.

Z punktu widzenia elit globalnych ustanawiana na wiele sposobów, w tym za pomocą finansowej zapaści, pandemicznej psychozy czy wojennej pożogi, nowa rzeczywistość wymaga stworzenia nowego porządku światowego – postpaństwowego i postnarodowego. Jak zauważa Ricards „W tym porządku suwerenność i równowaga sił – podstawowe założenia systemu Westwalskiego są przeżytkiem. Kiedy się nowy porządek ukształtuje [...] potrzebne będą nowe rozwiązania finansowe i nowe struktury sprawowania władzy. Nowy porządek świata umożliwi i uzasadni wprowadzenie światowego pieniądza i światowego opodatkowania”¹⁰⁹⁰. Tym, co bardzo ułatwia elitom wprowadzanie nowego porządku, są mniemane zmiany klimatyczne, rzeczywiste, bo zawsze były i będą, a zarazem pozorne, bo nie ma sposobu i sensu, aby je powstrzymać. Spory na ten temat nie mają znaczenia, bowiem „Globalne elity uważają ten spór za ostatecznie rozstrzygnięty i używają go do zamaskowania ważniejszego przedsięwzięcia. Z ich punktu widzenia globalny problem wymaga globalnych rozwiązań. Zmiany klimatyczne stanowią idealny pretekst do realizacji ukrytego planu wprowadzenia światowego pieniądza i światowego opodatkowania”¹⁰⁹¹. Te są głównymi atrybutami państwa, które w ten sposób staje się globalne, a tym samym dochodzi do przymusowego upolitycznienia globalnego w jednym światowym formacie oraz na podstawie tych samych światowych parametrów.

¹⁰⁸⁹ Biątek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja*, s. 130.

¹⁰⁹⁰ Ricards, *Droga do ruiny*, dz. cyt., s. 81.

¹⁰⁹¹ Tamże, s. 81.